POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 11 grudnia 1927 r. Nr. 46

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Pieśń Adwentowa.

Czas, abyśmy ze snu wstali,
Pana czynem uwielbiali!
Pan nam z nieba przypomina,
Że nadeszła już godzina.
Bliższe, bliższe już zbawienie!
Światło rozpędziło cienie!
Zaświeciła gwiazda złota,
Niech ci w sercu świeci cnota!
Nie w biesiadach, cielesności,
Nie w rozpuście, nie w zazdrości;
W Panu złóżmy swą nadzieję,
A nic serca nie zachwieje.
Wdziejmy szatę swą godową
I zacznijmy żyć na nowo!
Z ciałem niech co chce się stanie,
Lecz o duchu miej staranie.

Stanisław Jachowicz.

Pismo Święte od Boga jest natchnione...

Wszelkie Pismo od Boga jest natchnione... aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony. (2. Tymoteusz 3, 16 i 17).

Obecnie wiele ludzi lekceważy Pismo Święte; według mniemania jego wrogów ocena naukowa zewnętrzna, a bardziej jeszcze wewnętrzna podkopały jego powagę; wszelako nigdy ono jeszcze tak rozpowszechnionem nie było, jak w teraźniejszych czasach, albowiem przełożono je w całości lub częściowo na trzysta języków, w dziewiętnastem stuleciu wydano dwieście ośmdziesiąt miljonów egzemplarzy świętej księgi, czyli ośm tysięcy dziennie. To też powiedziano o Biblji, że jest podobną do kowadła, na którem zużywają się młoty w nie bijące, gdy ono pozostaje nienaruszone. Powinniśmy Bogu za to dziękować, gdyż Pismo Święte nikomu szkody nie przyniosło, a tylko korzyść; święty Paweł mówi, że ono pożyteczne jest ku nauce, ku karceniu, ku poprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony. (2. Tym. 3, 16 i 17). Jeżeli ono taki wpływ wywiera, należy się nad niem poważnie zastanowić, uważając chwile, poświęcone jego czytaniu i rozpamiętywaniu, jako nader ważne w ciągu dnia.

Wybory do Parlamentu.

(Wybory do Sejmu dnia 4-go marca. Wybory do Senatu dnia 11-go marca 1928 roku).

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do Sejmu i Senatu, podpisanem dnia 3 b. m., ogłoszone zostało w № 107 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 5-go grudnia r. b.:

Głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 4-go marca 1928 roku, do Senatu zaś dnia 11-go marca 1928 roku.

Jako załącznik do powyższego zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszony jest w tym samym numerze „Dziennika Ustaw" kalendarzyk wyborczy. W uwagach zaznaczono, że daty w nim podane oznaczają ostateczne terminy dla poszczególnych czynności wyborczych. Wszystkie terminy przed dniem głosowania do Senatu dotyczą zarówno wyborów do Sejmu, jak i do Senatu.

13 grudnia 1927 r. 8 najliczniejszych klubów poselskich przedstawia jeneralnemu komisarzowi wyborczemu 8 członków państwowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

15 grudnia. Jeneralny komisarz wyborczy na wniosek prezesa właściwego sądu apelacyjnego mianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Wojewoda (komisarz rządu) mianuje po jednym członku okręgowych komisyj wyborczych. Władza administracyjna 1-ej instancji ogłasza we wszystkich gminach o ich podziale na obwody głosowania, o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym obwodowych komisyj wyborczych: jednocześnie o powyższem taż władza zawiadamia przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej i główny urząd statystyczny. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" o składzie osobowym i lokalu urzędowym państwowej komisji wyborczej, tudzież o miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania państwowych list kandydatów.

17 grudnia. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominację przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych i ich zastępców. Wojewoda (komisarz rządu) ogłasza nominację członków okręgowych komisyj wyborczych przez niego mianowanych. Rady miejskie i sejmiki, względnie zgromadzenia przełożonych gmin, dokonywują wyboru członków okręgowej komisji wyborczej, o czem zawiadamia się okręgową komisję wyborczą.

19 grudnia. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład osobowy komisji w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani z okręgu, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej komisji wyborczej.

20 grudnia. Rada gminna, względnie zebranie sołtysów, względnie komisarz rządowy, względnie wydział powiatowy, mianuje lub wyznacza trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

25 grudnia. Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominjalnych) sporządzą dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie odnośnych obwodowych komisyj wyborczych i podaje o tem do publicznej wiadomości.

26 grudnia. Naczelnik gminy przesyła trzy egzemplarze

spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

1 stycznia 1928 r. Obwodowa komisja wyborcza przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

2 stycznia. Obwodowa komisja wyborcza wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

15 stycznia. Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przejrzenia.

16 stycznia. Ostateczny termin wnoszenia reklamacyj do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie, lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwców przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu.

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych.

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat, oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

3 lutego. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim“ państwowe listy kandydatów. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat, oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborów

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów celem rozplakatowania.

4 marca. Głosowanie do Sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

11 marca. Głosowanie do Senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Sprawy polityczne.

Polska. Na posiedzeniu Ligi Narodów polski minister Spraw Zagranicznych Zaleski zadeklarował Litwie pokój. Briand i Stresseman radzą Waldemarosowi — dyktatorowi Litwy — polubowne porozumienie z Polską.

— W Berlinie konferencje polsko-niemieckie pomiędzy przedstawicielami kół gospodarczych Polski i Niemiec zakończone. Dalsze narady odbędą się w Warszawie w końcu stycznia 1928 roku.

Gdańsk. W wolnem mieście Gdańsku odbyły się wybory, w których przepadli niemieccy socjaliści, zadzierający pod komendą Berlina z Polską, a przewagę uzyskali socjaliści, którzy w stosunku do Polski nie wiele różnią się od swych poprzedników, ale nie wykazują chęci do takiego pieniactwa, jak tamci.

Niemcy. Wskutek rozbicia się rokowań związków robotniczych z przemysłowcami w sprawie płac i czasu roboczego, przedsiębiorcy wielkich zakładów żelaznych postanowili od dnia 1 stycznia 1928 roku wstrzymać produkcję w znacznej ilości hut stalowych i żelaznych.

Rosja Sowiecka. Na posiedzeniu Towarzystwa Starych Bolszewików zatwierdzona została uchwała władz tego stowarzyszenia, wykluczająca członków stowarzyszenia, „skompromitowanych“ działalnością opozycyjną. Między innymi wykluczeni zostali: Trockij, Preobrażeńskij, Zinowjew, Kasparowa, oraz głośny krytyk literacki Woroński.

Polskie morze i polska marynarka.

Historja polskiego panowania nad morzem jest nadzwyczaj pouczająca. Morze dla Polski, przez cały czas jej egzystencji jest doskonałem zwierciadłem wzrostu, czy upadku jej potęgi i to zarówno potęgi wewnętrznej, jak znaczenia polskiego nazewnątrz.

Ilekroć polityka państwa naszego skutecznie zmierzała do rozszerzenia granic w jakimkolwiek kierunku, zawsze wtenczas na polskiem Bałtyku zjawiały się okręty „armatnie“ J. Królewskiej Mości i flotylle gdańskie lub frajbitterów pod polskiem dowództwem.

Bolesław Chrobry, rozumny i odważny twórca państwa polskiego zdobywa ziemie pomorskie i o wybrzeża opiera granice państwa († 1025 r.). Wprawdzie ziemie te traci Bolesław Kędzierzawy (Pomorze Nadodrzańskie) oraz Władysław Łokietek (Pomorze Gdańskie) w r. 1309 na rzecz Krzyżaków, którzy zdradą opanowali Gdańsk. Następnie wskutek uznania przez Kawalerów Mieczowych zwierzchnictwa Zakonu Krzyżackiego—wybrzeże bałtyckie na całe stulecie odpada od Polski.

Z chwilą jednak wstąpienia na tron pierwszego z Jagiellonów, Polska dopomina się swe prawa na Bałtyku.

Wisła i Niemen stają się terenem walk Polaków z Krzyżakami, dzięki którym Polska zyskuje prawo wolnej, bez opłaty, żeglugi po morzu (1424 roku). Lata następne świadczą o nadzwyczajnym dobrobycie gospodarczym Polski, jakiego w owym czasie żadne na kontynencie państwo osiągnąć nie zdołało. Tak więc z Flandrją prowadzi handel zbożem i miesiwem, arcybiskup Gnieźnieński Mikołaj Kurowski. Bogaty kupiec krakowski—Morsztyn, utrzymuje na własnych okrętach handlowych stosunki z Anglją i Hiszpanją. Do Holandji wysyłają miedź Fukierzy.

Dokuczliwe panowanie Krzyżaków na Pomorzu sprawia, że miasta: Gdańsk, Elbląg, Toruń i inne wyrzucają załogi krzyżackie i głaszają dobrowolny akces do Polski. Kazimierz Jagielończyk godzi się na powyższe i nadaje dyplom wcielenia do Rzplitej „dobrowolnie wracających Prus“. Ten krok polityczny króla polskiego wywołuje wojnę 13-to letnią, t. zw. „Pruską“ (1454—1466), w wyniku której Polska otrzymuje z powrotem Pomorze Gdańskie (Prusy Królewskie) i czyni Pomorze Królewskie (późniejsze Prusy Książęce) pozostawione przy Krzyżakach — lennem względem Rzeczypospolitej (pokój Toruński).

W tym czasie Polska prowadzi wojnę na morzu z Danią — sojuszniczką Krzyżaków, oraz głównem miastem hanzeatyckiem — Lubeką, zatrwożonem silną konkurencją Gdańska.

Nie mając własnej floty Kazimierz Jagiellończyk nadaje Gdańskowi (r. 1457) przywilej „Privilegium Casimirianum“, dający miastu zupełny samorząd, prawo utrzymywania własnego wojska, zawierania przymierza z obecnemi państwami, oraz — otwierania i zamykania za wolą króla, lub jego zastępców wszelkiej żeglugi na morskiem wybrzeżu Prus.

Gdańsk, zachęcony korzyściami z przywileju płynącemi, jakkolwiek wycieńczony wojną Pruską, wystawia własnym kosztem flotę, oraz werbuje ochotników do służby morskiej. (Podobno wydatkował 700,000 grzywien i wzstawił 15,000 żołnierza).

W roku 1458 Gdańsk rozporządza już 21 okrętami a w następnym zmusza Lubekę do układów. Również ustaje wojna z Danją, o konkretnem zakończeniu której świadczą poszczególne epizody walk morskich. Do historji przeszła postać kapitana Simona Lubellawa, który na jednym okręcie z 70 ludźmi podpłynął do wyspy Bornholm, gdzie zabrał w niewolę 3 okręty nieprzyjacielskie ze stu ludźmi.

RZECZY CIEKAWE.

Niezwykle ciekawa historja. Z końcem 17-go wieku kilku członków rodziny króla Wilhelma III znalazło się w niebezpieczeństwie życia. Okręt, na którym się znajdowali, zaskoczeni gwałtowną burzą, utracił maszty i pędził na skały, kapitan opuścił ręce, przygotowany na katastrofę. Wtedy zjawił się ratunek w postaci gaolety holenderskiej, której właścicielem był zamożny kupiec z Rotterdamu, Józef de la Pencha, izraelita z Portugalji. Załodze jego udało się wyratować podróżnych i majątków okrętu angielskiego i szczęśliwie dostawić ich do brzegów angielskich. Król Wilhelm III postanowił wynagrodzić kupca po królewsku. Aktem darowizny, opatrzonym pieczęciami królewskiemi, przekazywał Józefowi de la Pencha, kupcowi z Rotterdamu i jego spadkobiercom półwysep Labrador. Na dworze królewskim ubawiono się niemało. O półwyspie Labrador wiedziano tylko tyle, że jest to kraina wiecznego lodu, na którym conajwyżej błąkaja się niedźwiedzie białe i foki. Istota ludzka nie może sie tam dostać, gdyż brzegi półwyspu sa tak strome, że niema mowy o wyladowaniu. Ale Józef de la Pencha był innego zdania. Podziękował królowi, przechował pergamin i odtąd akt królewskiej darowizny wedrował w rodzinie z ojca na syna. Poza członkami rodziny nikt inny nie wiedział o całej sprawie i oto teraz sprawa stała się aktualna. Rzad Kanady i rząd Nowei Zelandii od szeregu lat spierają się, do którego z ich krajów należy Labrador. Sprawa oparła sie o Radę Koronna, która ma rozstrzygnąć. I kiedy wahano się, komu przyznać Labrador, zgłosił sie Izaak de la Pencha, skromny mełamed przy synagodze gminy izraelitów hiszpańskich i portugalskich w Montreal, w Kanadzie, przedstawiając orygińalny pergamin z pieczeciami króla Wilhelma III, darowujący Labrador, jego przodkowi, Józefowi, kupcowi z Rotterdamu. Prawnicy angielscy musieli uznać autentyczność i prawomocność dokumentu i jest duże prawdopodobieństwo, że Izaak de la Pencha weidzie w posiadanie półwyspu. W takim razie zostanie najwiekszym i jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich na świecie Larador ma powierzchni 1,100,000 km. kw. nieprzejrzane lasy dziewicze, jest rajem myśliwych i posiada nieobliczone w przybliżeniu nawet pokłady niklu, ołowiu i miedzi. Cała sztuka polegała na tem, aby spokojnie czekać.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Białego Krzyża uchwalono urządzić Gwiazdkę dla żołnierzy i rozpocząć kursy dla analfabetów żołnierzy od stycznia 1928 r. W pracy winni wziąść udział nauczyciele miasta Działdowa i uczniowie Seminarjum.

— **Otwarcie Szkoły Rzemieślniczej w styczniu.** Pod przewodnictwem p. Starosty Plackowskiego odbyło się w sali posiedzeń Starostwa posiedzenie Rady Nadzorczej Szkoły Rzemieślniczej. Po przedstawieniu nowo mianowanego dyrektora szkoły, p. Dembińskiego, podał do wiadomości p. przewodniczący ostatnio poczynione starania celem uruchomienia szkoły. Do szkoły zgłosiło się dotychczas 27 uczniów, przeważnie do zawodu ślusarskiego. Na ukończenie budowy i uruchomienie szkoły przekazało Ministerstwo dalszą zapomogę w wysokości 23.000 zł. Najbliższem zadaniem uchwalono pracę tak pośpieszyć, aby szkoła mogła dnia 16 stycznia 1928 roku być otwarta i to z oddziałumi: ślusarskim i kowalskim. Do szkoły przyjmuje się chłopców zdrowych i dobrze zbudowanych, którzy: 1) ukończyli 14 lat wieku i 2) ukończyli pełną szkołę powszechną. Nauka w szkole jest bezpłatna. Wpisowe wynosi 5 zł. jednorazowo. Za zużycie narzędzi uczniowie opłacają 10 zł. półrocznie. Zgłoszenia można składać osobiście dyrektorowi szkoły lab nadsyłać pocztą. Do zgłoszeń dołączać metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Przy szkole utworzona będzie bursa za opłatą 50 zł. miesięcznie. Uczeń otrzyma za to mieszkanie, światło i opał, całkowite wyżywienie i opranie oraz łożko, szafkę i koc do swego użytku. Uczeń musi mieć własne: dwa ubrania, bieliznę, pościel, ręczniki, mydło, łyżkę, łyżeczkę, nóż, widelec, szczotkę do ubrania i do butów i szczoteczkę do zębów. Zgłoszenia do bursy należy nadsyłać zawczasu, gdyż w bursie jest tylko 20 miejsc wolnych. Uczniowie wzorowi a niezamożni mogą otrzymać ulgi w opłacie za bursę.

— Słychać, że wkrótce ma być uruchomiona kolej z Działdowa do Niborka przez Krasnołękę.

— „VI-ty **Tydzień Akademika**" na Pomorzu odroczony został na czas od dnia 1 do 7 stycznia 1928 roku.

— **Wykrycie przemytnika przez psa.** Dnia 26 listopada r. b. z powodu ciemnego i mglistego wieczoru zabrał strażnik celny Hansz psa służbowego i udał się na służ-

---

Podobno w służbie duńskiej znajdował sie za Kazimierza Jagiellończyka Polak—Mazur — Jan z Kolna, małego miasteczka pod Łomżą, który miał przed Kolumbem dotrzeć do Ameryki przez Grenlandję, opłynąwszy wybrzeże Labradoru.

Za Zygmunta Starego wielki mistrz Zakonu, Albrecht Brandenburski, licząc na opieke cesarza, oraz książąt Rzeszy Niemieckiej odmawia hołdu Rzplitej. Flotylla gdańska oddaje nieocenione usługi królowi, blokując „na głowę" przybyłą w pomoc księciu Albrechtowi eskodrę szwedzko-inflancką.

Nastąpił rozejm. W 4 lata po nim Albrecht łamie śluby zakonne i prosi króla polskiego o przekształcenie Zakonu w świeckie Księstwo Pruskie. Otrzymując zgodę Zygmunta, składa mu hołd na rynku Krakowskim (w 1525 roku), pozostając odtąd wiernym wasalem Rzeczypospolitej.

Tymczasem Gdańsk, jako miasto portowe, nabiera niezwykłego znaczenia, skupiając $^3/_5$ całego ruchu handlowego na Bałtyku. Jednej wiosny spławiono Wisłą do Gdańska 5,000 statków, ładowanych zbożem, podczas gdy do Londynu jeszcze w 1700 r. dobijało 1300 statków, a do Postonu w 1766 r. zaledwie 434 statki. W pierwszej połowie wieku XVII wywóz roczny zboża siegał cyfry 128.000 łasztów, czyli zgóra pół pół czwarta miliona korcy.

Szelągowski podaje, że roczny obrót pieniężny dochodził przypuszczalnie 20 miljonów złotych.

Jednak to niezmierne ożywienie handlu morskiego sprawiło, że Gdańsk, stojąc wprawdzie wiernie przy Rzplitej, stawiał swe osobiste interesy kupieckie na pierwszym planie, przeciwstawiając sie wszelkim zamierzeniom utworzenia polskiej floty na Bałtyku, zarówno handlowej, dla uniknięcia konkurencji, jak i wojennej, którąby, na wypadek wojny, rozciągnąć mogła skuteczną kontrolę nad handlem gdańskim i na utrzymanie której musiałby Gdańsk płacić t. zw. cło funtowe (funtzoll), ustanowione przez Krzyżaków, a uchylone przywilejem Kazimierzowym. To stanowisko Gdańska sprawiło, że Polska do Zygmunta Augusta nie wytworzyła własnej floty państwowej.

W r. 1556 król Zygmunt August, szykując się na wyprawę przeciwko Kawalerom Mieczowym zażądał od Gdańska wystawienia 12 okrętów o 30 działach każdy. Gdańsk jednak odmówił, motywując rzekomą niemożnością przerobienia okrętów handlowych na wojenne proponując wzamian 100 000 talarów pożyczki; wówczas król polski wydał patent Tomaszowi Sierpnikowi (Spiryng) na wyekwipowanie 2 ochotniczych okrętów kaperskich.

Prowadząc wojnę z Moskwą o Inflanty Polska zawarła przymierze zaczepno odporne z Danją, będącą w konflikcie ze Szwecją. W ten sposób Danja miała nie przepuszczać żadnego statku należącego do rosyjskiej „narwickiej nawigacji", któreby chciały przez Zund przejechać. Okręty Gdańskie i Lubeki miały zachować neutralność i nie przewozić jednak towarów rosyjskich. Ponieważ neutralność Gdańska okazała się pozorna — frajbiterowie mieli utrzymywać ścisła kontrolę nad wszystkiemi statkami gdańskiemi, a winnych kontrabandy karać surowo.

To skrępowanie handlowe dokuczyło Gdańskowi, a przytem frajbiterowie, nie kontentując się łupami szwedzkich i rosyjskich okrętów, dopuszczali się często w mieście swawoli, ku niezadowoleniu Gdańszczan. W r. 1568 admirał szwedzki Per Larsen rozbił eskadrę 12 polskich okrętów i wyladowawszy w Helu zrabował tamtejszych mieszkańców i przywłaszczył towary kupców gdańskich złożone na okrętach, stacjonowych w pobliżu.

(Dokończenie nastąpi).

Marek Trymborski („Harcerz").

bę do lasu białuckiego. O godzinie 19-ej zobaczył dwie osoby, idące z pakunkiem od granicy, zawezwał hasłem: „Stój! Straż celna“ do zatrzymania się. Osobnicy jednak na zawezwanie strażnika Dansza nie zwracali uwagi, tylko wraz z pakunkami poczęli uciekać. Strażnik Dansz, ścigając osobników na przestrzeni 300 metrów, stracił ich później z oczu. Aby odnależć uciekających, użył strażnik Dansz psa służbowego „Cezara“, który, idąc 500 metrów za śladami, wykrył obu osobników w polu i, pomimo otrzymanych kilku ciosów kijem, rzucił się na jednego z nich i powalił go na ziemię. Drugi osobnik, widząc krytyczną sytuację, rzucił swój pakunek i zbiegł za granicę. Okazało się, że osobnicy ci byli przemytnikami i nieśli ze sobą 25 kilogramów tytoniu wartości 296 złotych. Dzięki psu służbowemu udało się ująć przemytnika. Byłoby pożądanem, aby straż celna posiadała więcej czworonożnych stróżów w rodzaju „Cezara“. Niewątpliwie kwitnące na tym odcinku przemytnictwo wnet na zawsze by ustało.

Katkowskie. Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę dnia 26 listopada r. b. gospodarz Karol Zawada kazał parobkowi zaprządz do wozu starego i młodego konia, który przez kilka dni stał w stajni. Parobek spełnił rozkaz i wyjechał wozem drabiniastym na drogę, wiodącą w pole. Młody konik, zobaczywszy po opuszczeniu podwórza, wolną drogę, puścił się galopem wyścigowym naprzód. Ludzie odnieśli wrażenie, że auto ciężarowe jedzie, bo droga była zamarznięta i wypadli na drogę, bardzo zaciekawieni. Tymczasem konie były już za wsią. Wprawdzie parobek starał się je powstrzymać, lecz siły nie pozwalały. W następstwie tego konie, znalazłszy się 2 metry przed przydrożnym kasztanem, chciały się rozejść—jeden w prawo, a drugi w lewo. Udało się im to, lecz wóz został połamany, parobek uderzył całem swem ciałem o drzewo i pół martwy spadł zemdlony na ziemię, doznawszy poważnego zmiażdżenia ciała, twarzy, rąk i nóg. Powodem powyższego wypadku jest lekceważenie przez gospodarzy mądrej rady gospodarczej: „Wypuszczaj w zimie konie, szczególnie młode, któremi się nie pracuje, na podwórze codziennie, lub 2 i 3 razy w tygodniu, by sobie pobiegały, gdyż ruch jest dla ich zdrowia bardzo potrzebny i pożyteczny“. (To samo należy czynić z krowami, zwłaszczą cielnemi, powodem bowiem ciężkiego cielenia się krów w zimie jest brak ruchu).

Podwyżka taryfy pocztowej i telegraficznej. Od dnia 1 grudnia r. b. obowiązują następujące ważniejsze zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej: W obrocie wewnętrznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów 25 gr., ponad 20 do 250 gramów 50 gr., ponad 250 do 500 gramów 70 gr.. Kartka pocztowa 15 gr.; druki do wagi 25 gramów 10 gr., ponad 25 do 100 gramów 15 gr.; listy polecone 40 gr., listy doręczone pośpiesznie (ekspressy) 80 gr. W obrocie zagranicznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów 50 gr., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 40 gr. Kartka pocztowa 30 gr., do krajów wyżej wymienionych 25 gr.; listy polecone 50 gr,, listy doręczone pośpiesznie (ekspressy) 1 złoty. Opłata od wyrazu telegramu zwykłego 15 gr. oraz taksa zasadnicza 50 gr. Opłata od wyrazu telegramu pilnego 45 gr. oraz taksa zasadnicza 50 gr.

Z za kordonu.

170,000 idjotów w Niemczech. Przywódcom „Heimatdienstu“, którzy naród polski przedstawiają w najgorszym świetle, radzimy przeczytać sobie poniższy komunikat, a może przyjdą do przekonania, że i w Niemczech nie wszystko złoto, co się świeci. Ile to razy ze strony niemieckiej podkreślono, iż Polak zbyt często kuma się z butelką. Prawie każdy Niemiec wie o tem, że „Schnaps“ nazywa się po polsku wódka, a wymawiając to słowo, lub słysząc je, wyobraża sobie Polaka z butelką „czystej“, a w najgorszym razie pijanego Rosjanina. Nigdy jednak, choćby sam był najgorszym pijakiem, nie będzie chciał wierzyć w to, iż pijaństwo jest również „zaletą“ narodu niemieckiego i to w tak zastraszającej mierze. Otóż wprost wstrząsające są liczby, które publikuje lekarz sądowy w Bonn, profesor dr. Mueller Heff które przedstawiają pijaństwo w Niemczech jeszcze większe, niż w Polsce i w Rosji. Twierdzi on, co następuje: „W Niemczech mamy 170.000 idjotów (dosłownie), z których 60,000 jest chorych, 100,000 postawić należy na rachunek alkoholu. Dalej mamy — pisze profesor niemiecki — 80,000 epileptyków w zakładach niemieckich, którzy są ofiarami swych ojców. Jest jeden z najsmutniejszych faktów ten, że kraj (niemiecki) nie jest już zbiornikiem siły. Trzy wielkie zarazy ludowe (!): gruźlica, choroby płciowe i alkoholizm w zastraszający sposób opanowały również wieś“. A więc mają Niemcy około 170,000 idjotów wskutek panującego opilstwa, to jest mniej więcej na 500 mieszkańców jeden idjota. Ponieważ zaś nie każdy pijak jest idjotą, więc liczba nałogowych pijaków w Niemczech jest o wiele większa. Nie da się coprawda zaprzeczyć, że Polak, jak i inni Słowianie, lubi sobie „jednego rąbnąć“, nie stanowi to jednak bynajmniej o tem, że Niemcy wolni są od tej wady i wszystkim tym Niemcom, którzy lubią docinać Polakom ich „wódkę“, należy przedstawić wywody profesora dr. Muellera Hoffa, który pijaństwo w Niemczech i skutki jego przedstawił krótko, a jednak dobitnie w małej notatce pod tytułem: „170,000 idjotów w Niemczech“.

Poradnik gospodarski.

Jak ratować dom od grzyba. Zerwać natychmiast całą podłogę i przewietrzyć w ciągu dłuższego czasu izbę; zerwane, lecz zarażone grzybem deski i legary nie mogą być w żadnym razie ponownie użyte, gdyż za lat parę powtórzy się ta sama historja, co obecnie. Obrukować natychmiast stoki, okalające dom, ażeby uniemożliwić przeciekanie wilgoci pod fundamenty i legary. W posadach zrobić otwory tak, ażeby w przestrzeni pod legarami był stale przewiew. Natychmiast otworzyć głowice legarów. Usunąć wszystką ziemię z pod legarów i zastąpić ją gliną i piaskiem, nakładając na nią kamienie, podtrzymujące legary. Fugowanie murów oskrobać w miejscach, w których dotykały się do nich zarażone części drzewa. Nowe drzewo, jak również i części murów posmarować roztworami zabezpieczającemi i niszczącemi grzyb. Jak naprzykład: a) 3 części według wagi siarczanu miedzi rozpuszczone w pół części według wagi kwasu solnego i dodając do tego pół części według kwasu siarczanego. Środek bardzo dobry. Albo też: b) 1 część według wagi chloru cynku połączona z 50 częściami wody; środek ten jest gorszy od poprzedniego. Prócz tych 2-ch środków może być zastosowany kreozot, nafta, skoncentrowany mocny roztwór soli, dziegieć węglowy, karbolineum i t. p. To wszystko trzeba natychmiast uczynić, ażeby uratować dom od zarazy, jaką jest grzyb drzewny.

Wesoły kącik.

Nic można narzekać.

— Gdzie się pan tak długo obracał?

— Byłem u bolszewików w Rosji.

— I jakże tam? Dobrze?

— No, nie można narzekać.

— A więc jest tam dobrze?

— Owszem, jest bardzo źle, ale narzekać nie można, bo grozi za to rozstrzelanie.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boja 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.